

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:

w Państwie Austriackiem.

rocznie 8 koron. | półrocznie 4 koron.

W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskim 3 talary.

Ozłonkowie galic. Tow. gospodarskiego płaćcy 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika“ bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 15 h. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.

Przy czestszym inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.

Ogłoszenia przyjmuje: Ajeneja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Hausmanna 9.

Manuskryptów niemieszczonych nie zwraca się.

Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcyja i Administracyja „Rolnika“ ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

Wyjazd komisji dla zakupna bydła rozplodowego. — Nowa metoda dojenja krów — Sprawy Towarzystwa — Jak się ustrzedz chorób które mogą się przenosić ze zwierząt na ludzi (prof. Stanisław Królikowski). — Kronika. — Pytania i odpowiedzi. — Wiadomości handlowe. — Ogłoszenia.



Wyjazd komisji dla zakupna bydła rozplodowego.

Komitet c. k. Towarzystwa gosp. gal. wysłał w drugiej połowie sierpnia b. r. komisję do Szwajcaryi w celu zakupna bydła rozplodowego potrzebnego do obór zarodowych.

Cheąc przy tej sposobności ułatwić wszystkim hodowcom w kraju sprowadzenie potrzebnego bydła, podejmuje się Komitet zakupna tegoż i dla osób prywatnych i przyjmuje zamówienia na bydło górskie do 15. sierpnia b. r.

Cheący korzystać z tego ogłoszenia, zechcą nadesłać pisemne zamówienie z wyszczególnieniem rasy, wieku, rodzaju i ilości sztuk, wraz z zadatkami po 600 koron na każdą zamówioną sztukę pod adresem Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. gal. we Lwowie ul. Słowackiego l. 8.

Wice-prezes:

S. Brykczynski.

Sekretarz:

F. Skrochowski.

Nowa metoda dojenja krów.

Wiadomo praktycznym gospodarzom, że sama czynność dojenja nie należy do najłatwiejszych i że pozostawia, u nas zwłaszcza, bardzo dużo do życzenia. Wiadomo także, że nie jest to sprawa pośledniej wagi, zwłaszcza w gospodarstwach, gdzie na produkcję nabiału silniejszy się nacisk kładzie. W rękach dojącego, czyto mężczyzny, jak w Szwajcaryi, czy też kobiety, jak u nas, spoczywa w znacznej części rentowność gospodarstwa nabiałowego. Nieodpowiednie postępowanie powoduje niejednokrotnie zwierzęta do zatrzymywania mleka, podczas gdy doświadczona dojarka umie sobie poradzić i otrzyma zawsze więcej i lepsze mleka, niż osoba niewprawna. Tak samo czystość mleka, i co za tem idzie, jego trwałość, zależy prawie wyłącznie od dojącego.

Wobec trudności wyszukania odpowiednich ludzi, którzyby oprócz sprytu, siły fizycznej, zamiłowania do czystości, oznaczali się także pedantycznością w wykonywaniu roboty (zdajanie do ostatniej kropli), wobec wysokich kosztów, jakie podobne staranne dojenie za sobą sprowadza, zaczęto konstruować przyrządy mające u w tej pracy zastąpić rękę ludzką. Począwszy od najprostszego przyrządu t. j. katetra mlecznego, a skończywszy na maszynach Düranda, Nicholsona i innych, wszystkie one celu zamierzonego nie dopięły i należą dziś do historyi. Jedynie maszyna Elliota „Thistle“, o której w ostatnich kilku latach było dość głośnie, znalazła tu i ówdzie (nawet u nas) zastosowanie. Jest ona rzeczywiście najlepszą z dotychczasowych przyrządów mechanicznych, działanie zaś jej można porównać z pulso-metrem, przyczem ssawki kauczukowe otaczające dójki naśladowują ssanie cielęcia. Maszyna ta posiada jednak dość wielkie wady jak: zbyt skomplikowaną budowę, trudność utrzymania czystości rur odprowadzających

mleko, wreszcie względnie dość wysoką cenę. Najciekawszym zaś jest to, że jeśli się chce zupełnie odpowiednio postępować, należy po wydojeniu za pomocą maszyny, zdoić do ostatka ręką. A więc ręka, jak dotąd, nie została zastąpioną i sądząc z dotychczasowych prób można śmiało przedziać pesymistyczne zdanie Prof. Fleischmanna, że „tylko ludzie, którzy nie wiedzą o co chodzi przy dojeniu, mogą myśleć o stałym wprowadzeniu w praktyce przyrządów do dojenia“.

— A więc jak doić? i na co przedewszystkiem przy dojeniu nacisk położyć należy?

Pomijając kwestyę czy doić się powinno całą ręką, czy też wskazującym i środkowym palcem przy pomocy zgiętego ku dłoni kciuka, pomijam dalej czy powinno się zdajać równocześnie prawe i lewe dójki, czy też na krzyż (choć ten ostatni sposób jest stanowczo lepszy) — główną rzeczą przy dojeniu jest zdajanie do ostatniej kropli. Jest faktem wielokrotnie stwierdzonym, że pierwsze strumienie mleka są zawsze najwodniste i pod tym względem bardzo pouczającym jest doświadczenie Briesego, które poniżej przytaczam:

Mleko z pierwszego strumienia zawiera	1.2%	tłuszczu
„ do 1/4 wydojone	2.1%	„
„ do 1/2 „	3.6%	„
„ na końcu „	7.1%	„
ostatnie krople	10.0%	„

Dalszym bardzo ważnym względem jest wywieranie na wymię odpowiednio silnego ucisku, który jest niczem innym tylko mięsieniem (masażem) powodującym żywszą czynność gruczołu, a w razie dłuższego zastosowania go nawet silniejsze rozwinięcie gruczołu.

Z zastosowaniem tych dwu ostatnich względów skonstruowana została w ostatnich czasach nowa metoda, o której warto nieco szerzej wspomnieć, choćby ze względu, że w stosunkowo krótkim czasie zyskała dość wielki rozgłos.

Twórcą jej jest duńczyk I. Hegelund, z fachu weterynarz, który jednak praktykę weterynarską porzucił i od dwu lat przeszło jako konsultant państwowy prowadzi kursa racjonalnego dojenia w wyższej szkole mleczarskiej w Ladelund.

W roku 1901 wzięło udział w nauce 870 uczestników, przeważnie Duńczyków, ale także Islandczyków, Szwedów, Norwegów i Finlandczyków.

Posłuchajmy teraz w streszczeniu sprawozdania jednego z uczestników kursu, zamieszczonego w Oesterr. Molkerei-Zeitung²⁾.

Przedewszystkiem autor metody jako zasadę przyjmuje, aby między zadaniem paszy a dojeniem upłynęła dość znaczna ilość czasu. W ten sposób unika się w znacznej mierze dostawiania szkodliwego pyłu z siana do mleka, powtórze krowy nie są już takie nerwowe i drażliwe, jak wówczas, gdy zadaje się paszę bezpośrednio przed dojeniem.

Hegelund jest dalej stanowczym przeciwnikiem mycia wymienia — twierdzi, że wymię i najbliższe części ciała należy tylko obetrzywać dobrze mięką bawełnianą szmatką, aby usunąć brud i luźno trzymające się włosy.

Nie jest to zresztą jego pomysł, bo Szwajcarzy, dawno już do tego samego przysli przekonania i zamiast używania wody, która tylko rozpuszcza brud i ułatwia

jego ściekanie po dójce do mleka, używają wycieranie suchą ścierką. Zastosowanie tej metody jest przedewszystkiem wskazane tam, gdzie krowy w lecie doi się na pastwisku. Woda w tym wypadku powoduje jedynie pęknięcie i luszczanie się skóry na wymieniu.

Po oczyszczeniu wymienia rozpoczyna się natychmiast dojenie, które ujął Hegelund w dość skomplikowany system.

Zdaja się przedewszystkiem obie prawe, a po ich wypróżnieniu obie lewe części wymienia. Doi się zaś w ten sposób, że palcem wskazującym i kciukiem obejmuje się silnie dójkę i zaciska następnie kolejno dalsze palce. Wypróżnienie więc wymienia odbywa się tylko dzięki uciskowi nie zaś przez posuwanie ręką po dójce, co dla wymienia jest szkodliwe. Wobec tego zbyt czynnym jest zwilżanie strzyków, co może tylko przyczynić się do zanieczyszczenia mleka. Po ukończeniu w ten sposób dojenia, zaczyna się właściwe zdajanie (*Nachmelken*). Składa się ono z całego szeregu rękoczynów, których bez widzenia i wywiedzenia nauczyć się nie można. Przedewszystkiem więc obejmuje się prawą część wymienia od nasady dójek całą ręką, i uciskając wydaja. Zabieg ten powtarza się trzykrotnie. Następnie powtarza się to samo z lewą częścią. Potem obejmuje się rękami kolejno prawe i lewe dójki i uciska silnie ku górze (naśladowanie cielęcia), po trzecim nacisku zdaja się wyciśnięte w ten sposób mleko. Postępowanie to powtarza się dwukrotnie. Następnie masowanie wymienia t. j. ściskanie i rozciąganie go, znowu ucisk wymienia ku górze, i powtórne masowanie połączone z wyciskaniem mleka.

Jakkolwiek metoda ta jest — jak wyżej powiedzieliśmy — skomplikowana i trudna do wyuczenia, to jednak znajduje ona coraz szersze zastosowanie dzięki rzeczywiście zdumiewającym rezultatom. Stwierdzono mianowicie, że krowy mleczne dojone w powyższy sposób dają 1/2—1 1/2 litra dziennie mleka więcej, tak, że przeciętnie przyjąć można, że zastosowanie tej metody zwiększa ilość mleka o 15%.

Jeżeliśmy się nad metodą tą dłużej zatrzymali, to nie dla tego, jakobyśmy się spodziewali, że zostanie ona w kraju wprowadzoną — nie łudzimy się pod tym względem. Wprowadzenie jej byłoby za wielkim skokiem w postępie i zanadto silnym zamachem na konserwatywnych naszych dojarek.

Jednak metoda dobitniej jak wszystkie inne wskazuje ogromny pożytek starannego dojenia. Niechby tylko u nas zastosowano system dokładnego zdajania przy równoczesnym masowaniu wymienia przez ucisk, niechby tego przypilnowano a byłoby już dobrze.

T. R.

Jak się ustrzedz chorób, które mogą się przenosić ze zwierząt na ludzi.

podał

Prof. Mag. Stanisław Królikowski,

II.

Na jedną okoliczność muszę tu jeszcze zwrócić uwagę — mianowicie na postępowanie z produktami spożywczy mi, które otrzymujemy od zwierząt chorych. Odnosi się to mianowicie do mięsa i mleka i to z dwóch powodów — raz ze względu na leki, które chorym zwierzętom zadawano, a powtórze ze względu na sam rodzaj choroby.

¹⁾ Hegelund's Melkethode. Oest. Molk.-Ztg. 1902 — nr. 12.

Co do leków, to niektóre z nich nadają mleku i mięsu zwierząt nieprzyjemny smak lub zapach — do takich należą: jodoform, kreolina, kwas karbolowy, kamfora, terpentyna i wiele innych środków leczniczych, bądź co bądź niebardzo szkodliwych, gdyż aby się stać niebezpiecznymi, muszą być przyjęte w dość dużej ilości. Oprócz tych jednak są jeszcze leki silnie trujące, które już to wydzielają się z ciała zwierzęcego wraz z mlekiem, już to nasycają mięso. Takie leki stać się mogą bardzo niebezpiecznymi dla zdrowia ludzkiego — a dla dzieci nawet zabójczymi: emetyki, strychnina, opium i wiele innych truczynnych leczniczych do tej kategorii należy; dlatego też ani mleko ani mięso ze zwierząt leczonych tymi środkami spożywane być nie powinny.

Rzecz prosta, że niepodobna nawet żądać, aby człowiek nie zajmujący się lecznictwem znał te szkodliwe lekarstwa, na to jednak jest lekarz, który może a nawet powinien ostrzedz; idzie tylko o to, aby bez wiedzy a często wbrew jego wskazówkom, mleka i mięsa z chorych zwierząt i leczonych ani samym nie używać ani drugim, choćby darmo, nie dawać.

Jest to niemal zasada, że gdy się dorznie chorą krowę lub chory drób, to rozdaje się je służbie lub biednym, — „bo szkoda zmarnować“; często postępuje się tak nawet pod wpływem próśb, czyniąc wielką łaskę. Nie należy tego robić, bo to jest lekkomyślnością: co dla zdrowia właściciela zwierzęcia jest szkodliwe, będzie niem i dla obdarowanego.

W razie, gdy leki nadają produktom spożywczym (mięsu i mleku) — gorszy smak tylko, — można je zużytkować dla tych, którzy tem się nie brzydzą — lecz i to za poradą lekarza weterynaryjnego, gdyż w razie pominięcia koniecznej ostrożności gorzko możemy dobrego serca swego żałować.

Co się tyczy drugiej rzeczy, o której wspomniałem, mianowicie zastrzeżeń przy używaniu mleka i mięsa ze względu na rodzaj choroby, to tu w każdym poszczególnym wypadku winien rozstrzygać lekarz weterynaryjny.

Niestety, tak mało są i w tym razie ludzie ostrożni.

Nad sprzedają zwierząt zabitych w czasie choroby czuwa do pewnego stopnia państwo, lecz nikt nie jest w stanie ustrzedz, aby właściciele zwierzęcia, którego choroba nikomu nie jest wiadomą, nie zużytkowali wspomnianych produktów dla siebie lub swych domowników: zwierzę zachorowało, cena jego nie wielka, porada fachowa kosztuje — zapada postanowienie, aby je dorznąć, bo istnieje uzasadniona obawa, że padnie — a tymczasem był to węglik, czego właściciel ani się domyśla! Jakież straszne następstwa być mogą?!

Pod tym względem izraelici są daleko lepiej zabezpieczeni, dzięki swym przepisom religijnym. Gdyby do przepisów tych rozumnie się stosowano, nie byłyby one ciężarem, lecz rzeczywistą ochroną zdrowia.

A i obecnie — pomimo, że doogłędzin rytualnych przyłączyło się wiele przesądów i błędów, nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż izraelici jedzą mięso przeważnie zdrowe a to, które pochodzi ze zwierząt chorych, tylko ludności innowierczej sprzedają.

Niebezpieczeństwo, jakie grozi żywcom ze strony mięsa pochodzącego z chorych zwierząt dawno już przewidziano; dbało o swych obywateli rządy i zobowiązywały rzeźników, grożąc im dotkliwymi karami,

aby mięsa ze sztuk padłych lub chorych nie sprzedawali; mamy też wskazówki, iż w polskich obozach wojskowych, również nad tem czuwano. Widocznie, nie było to nigdy dostatecznie pewnym zabezpieczeniem się od chciwości ludzkiej i oszukańczych uczynków handlarzy mięsem, bo wreszcie zarządy miasta później i rządy państw wydawały przepisy, mocą których bydło i mięso na sprzedaż oddane winny być przedtem zbadane przez znawcę.

Przepisy takie istnieją obecnie we wszystkich uwilizonowanych państwach — oddając społeczeństwu doniosłe usługi.

A jeżeli mimo to w handlu często spotykamy mięso posiadające takie przymioty a raczej wady, które wprost czynią je szkodliwym dla zdrowia, to wynika to z przyczyn tego, że siły weterynarskie są obecnie jeszcze bardzo niedostateczne, nawet w takich wielkich miastach jak np. Lwów, a chęć zysku skłania mniej sumiennych przekupniów mięsa, do jak najskrupulatniejszego tajenia źródła zakupu i unikania poddania mięsa i bydła oględzinom weterynarskim.

Najtrudniejszą jest kontrola mięsa przywożonego do miast z prowincyi, sprzedawanego zwykle na tak zwanych ławach; jest ono nieco tańsze od mięsa pochodzącego z rzezi dokonywanej w mieście, ale za to najmniej daje bezpieczeństwa — na co przy czynieniu zakupów należy uważać.

Jeżeli kontrola nad mięsem dużych zwierząt jest trudna, to cóż dopiero mówić o bitem ptactwie. Podczas grasowania w roku przeszłym cholery drobiu — włośnianie okolicznych wiosek sprzedawali po tanich cenach całe masy bitego drobiu. Między tem ptactwem zdarzało się widzieć sztuki, których skóra w różnych miejscach była zasiniona, a co dowodziło, iż zabitemi były w chwili przebywania cholery — okoliczność, która z całą pewnością bez szkodliwego wpływu na zdrowie ludzkie nie była. Drób bity powinien być przed sprzedażą tak samo dokładnie oglądany przez znawcę, jak wszelkie inne mięso. Niestety, nie ma to zwykle miejsca — to też łatwo jest kupić sztukę taką, którą należało by wyrzucić precz i zniszczyć.

Drób bity kupować może tylko ten, kto się zna dobrze na rzeczy i umie odróżnić mięso złe od dobrego takich jednak znawców jest nie wielu, bezpieczniej zatem będzie drobiu bitego nie kupować, zwłaszcza w czasie, gdy grasują między zwierzętami zarazy.

Jeszcze większe niebezpieczeństwo grozi nam ze strony nabiału. Tu poprostu nic nie zapewnia, że nie spożywamy mleka z krów chorych; pod tym względem — powiedziawszy prawdę, przepisy targowe w najwyższym stopniu są niedostateczne. Urzędnicy targowi u nas, przy obecnem urządzeniu, mogą zaledwie sprawdzić, czy mleko jest fałszowane lub nie — czy zawiera konieczną ilość tłuszczu, czy też zostało go w części pozbawione przez zbieranie śmietanki lub procentowo zmniejszone przez dodanie wody. Wielkie mleczarnie, sprzedające swój własny udój, dają przynajmniej to zapewnienie, że mleko nie jest fałszowane i nie pochodzi od krów gorączkujących, ale możemy być przekonani, iż one same najczęściej nie wiedzą, czy nie sprzedają mleka od krów chorych na gruźlicę, lub też od krów, których właściciele lub ktokolwiek z ich domowników chorzy są na jakąś zarazę, naprzykład tyfus,

szkarlatynę, ospę, błonicę, mogące się wskutek zanieczyszczenia mleka grzybkami tych chorób udzielać kupującemu i ich rodzinie.

Cóż dopiero mówić o mleczarniach, które sprzedają w swych sklepach nabiał zakupiony z całych dziesiątków mniejszych obór? Tam pod żadnym względem nie mamy najmniejszej choćby pewności, że mleko nie pochodzi od zwierząt chorych. Cóż dalej rzec o nabiale, który nabywamy od wieśniaczek, pachciarzy i tym podobnych drobnych wytwórców i przekupniów. Dzisiaj jesteśmy jeszcze względem nich bezsilni, — tak jak do dzisiaj były bezsilne i inne państwa, — które jednak powoli otrząsają się ze swego niedoleństwa. Brak przepisów państwowych zastępują tam przepisy policyjne miejskie, które coraz bardziej wydoskonalają się i zyskują na powadze. Przedewszystkiem zwrócono w tych państwach uwagę na mleko dostarczane dla karmienia dzieci. W Niemczech mleczarnie, które specjalnie sprzedają się zajmują poddawane są bardzo ścisłej kontroli weterynaryjno-policyjnej. Obory, dostarczające mleka do takich zakładów, muszą znajdować się pod kontrolą weterynaryjną, inaczej sprzedaż mleka dla dzieci jest wzbronioną. W Prusach na mocy prawa wyszłego w roku 1899 wzbronionem jest surowo karmienie bydła, którego mleko idzie dla dzieci wieloma bardzo roślinami, zawierającymi w sobie trucizny. Roślin tych wymieniono w tem rozporządzeniu długi szereg.

Wreszcie i obory produkujące mleko dla zwykłego obrotu miejskiego muszą się liczyć z przepisami obowiązującymi w miastach, gdyż w razie przeciwnym nabiału swego niesprzedadzą w najkorzystniejszej dla siebie postaci mleka i masła.

Do stworzenia takich przepisów u nas dążyć winniśmy wszelkimi siłami, gdyż one tylko i ściśle ich wypełnianie mogą nas uchronić od wielu przykrych następstw, o których doniosłości ogół nawet wyobrażenia nie ma. Nim jednak to nastąpi, musimy się sami w jakikolwiek sposób bronić przed niebezpieczeństwem: kupujemy więc nabiał, o ile możności w mleczarniach sprzedających tylko swój własny produkt; kupujemy nabiał od takich tylko włościanek, które schludnością dają nadzieję, że o dobytek swój dbają; unikajmy kupowania nabiału od drobnych przekupniów, od wieśniaczek, trzymających mleko w naczyniach podejrzanej czystości, gdyż to daje nam miarę, co to się musi dziać w oborze, gdy nawet na targ przywożą swój produkt w stanie zaniedbanym; kupujemy nabiał zawsze u jednych i tych samych producentów, gdyż koniec końców zawsze poznamy, z kim mamy do czynienia, i łatwiej możemy sprzedawcę zobowiązać, żeby nam nie sprzedawał mleka od sztuk chorych, nareszcie — nie polegając na zapewnieniach sprzedawcy, iż mleko jest zupełnie zdrowe, — a nawet na dobrym wyglądzie swych własnych krów, zabezpieczajmy swoje i dzieci swych zdrowie przez gotowanie nabiału.

Przegotowanie mleka daje nam możność uniknięcia wielu chorób, gdyż niszczy ono zarazki — naprzykład szkarlatynę, ospę, gruźlicę, zapalenia wymion i t. d. a choć nie zabija ono łatwo zakaźników karbunku czyli węgla i może jeszcze niektórych innych chorób, to tak je osłabia, że zarażenie staje się mniej prawdopodobnem. Gotowanie mleka ma jeszcze tę doniosłość, że może się przyczynić do poznania, czy mleko

pochodzi od sztuki chorej, zwłaszcza gorączkującej, lub od sztuki, w wymionach której istnieje jakiś proces chorobowy, gdyż mleko z nich pochodzące przy gotowaniu zwykle się warzy. Zwarzone przy gotowaniu mleko prawie zawsze wskazuje, iż jest już nadpsute lub było wzięte od zwierzęcia chorego. Wprawdzie sprzedawcy przyczynę zwarzenia mleka składają zawsze na wpływy zewnętrzne — na burzę, gorąco i t. p. w co sami nawet niekiedy wierzą. Lecz tak nie jest; — wskazuje ono bowiem, co najmniej na to, że mleko już zaczęło kwaśnieć.

Później wrócimy jeszcze do sprawy ogrzewania mleka jako środka zapobiegającego chorobom u człowieka, teraz o tem tylko jeszcze wspomnę, że różne dodatki, którymi zaprawiają mleko dla wstrzymania w niem procesu kśnienia, rzekomo nieszkodliwe, jak naprzykład kwas borowy, salicylowy i inne środki, — dla zdrowia ludzkiego nie są obojętne, zwłaszcza, gdy przez długi przeciąg czasu będą stosowane lub gdy w podobny sposób zabezpieczanymi pokarmami żywią się dzieci.

Ustawy policyj i zdrowotnej sprzedaży takiego mleka wzbraniają i bardzo słusznie.

Przejdziemy teraz do omówienia postępowania ze zwierzętami podległymi chorobom zaraźliwym, o których już wiemy z całą dokładnością, że przenoszą się na ludzi.

Zajmiemy się tylko chorobami wspólnymi ludziom i zwierzętom, gdyż zadaniem naszym tutaj jest wskazanie jak możemy uniknąć zarażenia się od tych ostatnich. Przedewszystkiem wiedzieć nam należy, co jest czynnikiem, który stanowi istotę zarażenia. Nazywamy go zakaźnikiem, a jest nim zawsze jakiś żyjący ustrój, najczęściej należący do królestwa roślinnego, rzadziej do zwierzęcego, lecz w pierwszym i w drugim wypadku w pośród najprostszych lub bardzo niskie w rozwoju stojących istot organicznych; tworzą go mianowicie z pomiędzy roślin najmniej złożone w budowie swej grzybki i pleśnie, a spośród świata zwierzęcego pierwotniaki, robaki i pajęczaki. Wiele z tych istot odznacza się bardzo małymi rozmiarami (mikroorganizmy drobnoustroje). Są one często tak małe, że pojedynczo gołym okiem dojrzeć się nie dadzą. Przedewszystkiem takimi małymi zakaźnikami są grzybki i pleśnie chorobotwórcze, ogólnem mianem bakteryj nazwane. Te ostatnie mogą być pojedynczo widziane tylko zapomocą bardzo silnych powiększających szkieł (mikroskop). Mianem więc ich jest niekłość.

Małeńkie te ustroje, gdy się rozmnożą, tworzą kolonie, nie tylko już widzialne dla oka, ale tak wielkie, że możemy je zgarniać, przenosić, ba moglibyśmy, żywiąc je należycie, ważyć na pudy, jak to robi się ze zwykłymi drożdżami, które także nie są czem innym jak masą drobnitkich grzybków.

Wszystkie takie drobnoustroje, mogące wywołać chorobę u człowieka lub zwierzęcia nazywamy chorobotwórczymi. Zacniemy od chorób wywołanych przez grzybki.

Każda choroba zakaźna ma swój własny ustrój, który sam tylko jest w stanie wywołać chorobę, do której należy. Wprawdzie jeden drugiemu może dopomagać, na przykład grzybek wywołujący ropienie może współdziałać z grzybkim szkarlatynowym i wtedy razem działają jeszcze bardziej morderczo niż gdy wstępują pojedynczo. Nic nas nie przekonywa, że nie jest

możliwą w chorobach zakaźnych ludzkich taka współka zbrodnicza złożona z zakaźników chorób ludzkich i zakaźników chorób zwierzęcych.

Zbyt to jednak mało zbadane rzeczy, abyśmy się tutaj mieli nad nimi szeroko zastanawiać: przejdźmy wprost do tych chorób zwierzęcych, o których z całą pewnością wiemy, iż przenoszą się na ludzi, — a zaznajmijmy od tej, która uważana jest obecnie za najgroźniejszą tj. od wścieklizny.

Wściekliwość podlegają wszystkie gatunki zwierząt domowych ssących, ale nie tylko domowe — bo i wilki, lisy, borsuki — nareszcie i człowiek, niestety, na nie zapada.

Choroba ta, jak zresztą wszystkie inne zarazy, sama przez się powstać nie może.

Aby wybuchła, musi wejść do ciała zwierzęcego zakaźnik. W prawdzie przy wściekłości zakaźnika tego jeszcze dotychczas nie znamy, lecz niewątpliwie on istnieje, a jest nim prawdopodobnie jakiś grzybek. Zakaźnik ten dostaje się prawie wyłącznie tylko przy ukąszeniu przez zwierzę chore na wściekłość, człowiek jednak może się zarazić skaleczywszy się podczas robienia sekcji na padłem wskutek tej choroby zwierzęciu, wilk pożerając padłego na wściekłość psa. — Najczęstszą jednak przyczyną choroby jest ukąszenie, przy którym ślina może się dostać do rany. Bez zarażenia — wściekłość wybuchnąć nie może, błędne więc jest twierdzenie, jakoby pies mógł podlegać wściekłości wskutek głodu, pragnienia, gorąca, zimna, drażnienia go itd.

Niewątpliwie: głód, pragnienie mogą uczynić zwierzę wrażliwszem na zarazę, same jednak nie są wstanie bez zakaźnika wywołać wściekłość. I to jest rzecz bardzo ważna.

Wszystkie zwierzęta wściekle mogą udzielić tej zarazy innym zwierzętom i — człowiekowi — pod tym względem, przynajmniej co się dotyczy tych zwierząt o których wiemy, że zdolne są zapadać na nią, wyjątku niema — pies może jej udzielić kotowi, kot koniowi, koń człowiekowi — i tak bez końca — bo człowiek może ją znowu przenieść na królika, psa i inne zwierzęta. Najczęściej jednak zapadają na nie psy i nic dziwnego, gdyż najłatwiej u nich o ukąszenie — dalszym wynikiem tego jest, że największej ludzi ginie na wodostreżeniu wskutek ukąszeń przez psy, jakkolwiek ukąszenia, które zadają wilki, są pod tym względem znacznie niebezpieczniejsze. Czemu ukąszenia są głębsze i liczniejsze tem częściej następuje wskutek nich wybuch choroby.

Statystyka powiada, że ukąszenia w twarz są bardziej groźne od ukąszeń w ręce i w nogi; ukąszenia przez odzież mniej dają wypadków choroby, niż ukąszenie w gołe ciało — dlatego też dzieci które psom łatwo jest ukąszyć w twarz i które bardzo często biegają boso, lub bez pończoch, w krótkiej dolnej odzieży, dają niestety bardzo wielki procent śmierci wskutek tej choroby.

(D. c. n.)

SPRAWY TOWARZYSTWA.

VIII. Posiedzenie zwyczajne komitetu Tow. gosp. gal., odbyło się dnia 19. lipca b. r. pod przewodnictwem hr. Stanisława Stadnickiego. Obecni pp.: Brykożyński Stanisław, Breuer Jan, Frommel Juliusz, Dr. Kozłowski Włodzimierz, Dr. Krański

Władysław, Langie Tadeusz, Dr. Pilat Tadeusz, Schnell Oskar, Dr. Szyszycowicz Ignacy, Dr. Skalkowski Tadeusz, Turnau Jerzy, Tyński Władysław, Zakrzewski Jan. P.P. br. J. Brunicki, ks. Lubomirski, ks. Sapieha, Cielecki, Wiktor i Wiesiołowski usprawiedliwił swą nieobecność.

Po przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia w d. 7. czerwca b. r. wybrano na delegatów Komitetu do Zarządu Głównego Tow. Kółek Rolniczych na dalsze trzecie do końca 1905 r. dotychczasowych członków t. j. pp. Dr. Tadeusza Skalkowskiego i Adolfa Wiesiołowskiego.

Imieniem sekcji hodowlanej przedstawił p. Brykożyński sprawy następujące:

1) Reskrypt namiestnictwa żądający opinii komitetu o przepisach mających na celu skuteczniejsze wykonywanie ustawy o tępieniu pomoru u świń. Sekcja zgadza się na projektowane przez namiestnictwo ograniczenie handlu domokrajnego nierogacizną i na zakaz puszczenia świń samopas bez nadzoru, sprzeciwia się jednak oględzinom nierogacizny, kłutej na użytek domowy, przez miejscowych ogładaczy.

2) Reskrypt Wydziału krajowego w sprawie podniesienia zagrożonej hodowli świń i utworzenia w Krakowie targowicy świń, połączonej z żeźnią w dawnych zabudowaniach kontumacyjnych na Prądniku. Zgodnie z opinią sekcji hodowlanej uchwalono żądać wydatnych subwencji krajowych i państwowych na zakładanie chlewni i stacy knurów, a zarazem oświadczyć się w odpowiedzi na reskrypt Wydziału krajowego za urządzeniem targowicy dla trzody chlewnej w Krakowie.

3) Na wniosek sekcji hodowlanej uchwalono udzielić powiatowemu zarządowi kółek rolniczych w Kamionce strumiowej subwencji 200 K na urządzenie wystawy przeglądowej bydła włościańskiego w Busku.

W zatwierdzeniu podania Rady Oddziału stryjskiego o zaoferowanie w górach obory zarodowej kóz szwajcarskich uchwalono polecić komisji wyjeżdżającej dla zakupu bydła rozplodowego za granicę, by przy tej sposobności nabyła również oborę kóz. Na wniosek Rady oddziału sanockiego o postanowienie założyć w kraju stada mułów i nabyć w tym celu rasowe ogiery osłów we Francji.

4) Wdalszym ciągu wnosi referent założenie; obory zarodowej rasy półkrowi oldenburskiej w Przeworsku;

obory zarodowej gminnej w okręgu oddziału przemyskiego w r. 1903;

chlewni zarodowej u pp. Wład. Pogonowskiego (Oddz. Jarosław), ks. L. Hurmanowicza i P. Harasyma w Zapytowiu (Oddz. Lwów), Józefa Smolenia w Dolinie, ks. A. Filtewicza w Łuczycach (od. Sokal), Piotra Fedorowa w Podhorcach (Oddz. Stryj), Dyonizego Pogłódowskiego w Sadowicach (Oddz. Przemysl)

stacy knura w Kadłubiskach i 10 miejscowościach Oddziału podolskiego.

stacy i tryka w Rożance (Oddz. Stryj).

Wnioski te zatwierdził komitet w zasadzie, w miarę starzenia materiału rozplodowego i środków pieniężnych.

Referat p. Turnaua wyłożony imieniem Komisji do zbadania największej rasy bydła mlecznego dla okolic Sokala, uchwalono przesłać Radzie Oddziału.

Na wniosek p. Schnell'a, przedstawiony imieniem sekcji chowu koni, uchwalono wnieść do rządu memoriał o podwyższeniu subwencji na podniesienie chowu koni. W myśl postulatów Rady ogólnej Tow. gosp. uchwalono zwrócić się do c. k. namiestnictwa z prośbą, aby przy sprzedaży wybrukowanych koni wojskowych z wolnej ręki uprawianymi byli rolnicy w pierwszym rzędzie.

Po wysłuchaniu referatu, przedłożonego przez Dr. Szyszycowicza imieniem sekcji rolniczej, o doświadczeniach nawozowych w 9 fermach, założonych w różnych oddziałach Towarzystwa, i doświadczeniach z uprawą zbóż i nasion, uchwalono wyznaczyć na powyższe cele subwencje w preliminarzowej kwocie po 2000 K. W myśl uchwał Rady ogólnej postanowiono urządzić z początkiem 1903 r. targ nasion we Lwowie. Wniosek p. Langiego, ażeby w r. 1903 wznowiono wykłady dla urzędników w gospodarstwie uchwalono jednogłośnie.

W dalszym ciągu zawiadania p. Kozłowski o projekcie podwyższenia cła od dowozu nasion do Austrii i o gotowości ministerstwa rolnictwa udzielania zasiłków producentom nasion rolniczych

Zarazem przedłożył p. Kozłowski wypracowany projekt ustawy przeciw fałszowaniu nawozów sztucznych, paszy i nasion. Projekt ten przydzielono prof. Pomorskiemu do przejżenia.

Po załatwieniu nareszcie kilku spraw bieżących zakończono posiedzenie.

Ogólne zgromadzenie członków oddziału Łańcut-Jaroslów. Obecni JW Władysław Bzowski jako przewodniczący i 52 członków. Przewodniczący powitał zgromadzonych, wyrażając radość z powodu licznego zebrania się członków, pomimo tak ważnych zajęć jakie długotrwała słońca spowodowała, osobliwie zaś, że włościanie są tak licznie reprezentowani. Wspomniawszy o gremialnym zwiedzeniu gospodarstwa rolnego p. Andrzeja Szylara, właścianina w Markowej, zachęca przewodniczący włościan do racjonalnego postępowania w gospodarstwie.

Przyjęto nowych członków, mianowicie, pp: Ks. Tryczyńskiego z Markowej, Aleksandra Dworskiego z Hawlowo, Eug. Matuzińskiego z Białobok, Jana Tworka z Gorliczyny.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego ogólnego zgromadzenia nastąpił wykład p. Andrzeja Mizury, wet. powiatowego, „O pomorze świń”. Prelegent wyłomaczył najpierw jak należy rozumieć ustawę co do tej zarazy, potem mówił jak się tę chorobę rozpoznaje, dalej o zapobieżeniu zarazy, o postępowaniu z trzodą chlewną w czasie pomoru i o stosunkach handlowych. Po skończonym wykładzie interpelowano prelegenta w niektórych kwestiach, a poseł Włazowski dawał również wyjaśnienia co do ustawy o pomorze.

Następnie przyjęto sprawozdanie z wystawy konkursowej maszyn i narzędzi rolniczych, odbytej w dn. 30 kwietnia b. r. w Przeworsku. Sprawozdawcą był p. Dąbrowski. Na wniosek sprawozdawcy uchwalono wystąpić pismem z podziękowaniem za gorliwe zajęcie się tą wystawą pp: staroście hr. Morsztynowi w Łańcut, p. Wł. Switalskiemu, burmistrzowi Łańcut, i p. Hanuszowi, dyrektorowi cukrowni, — i podziękowano sprawozdawcy na wniosek przewodniczącego przez powstanie, który był sekretarzem komitetu wystawowego i duszą całej wystawy.

Omawiając sprawę nawozów sztucznych, przyjęto do wiadomości, że Rada oddziału a względnie komitet obrany z Iona Rady Oddziału składający się z pp: Jerzego Turnau, Terleckiego i Dr. Lisowieckiego, zajął się sprawą sprowadzenia nawozów sztucznych dla członków i uzyskał 30% opustu u komitetu, p. Terlecki jako sprawozdawca Komitetu podaje bliższe wyjaśnienia pod tym względem i nadmieniam, że skład nawozów sztucznych będzie w Jarosławiu u Klecana, gdzie każdy z członków Tow. gosp. za okazaniem legitymacji, może dostać za gotówkę dowolną ilość nawozów sztucznych. Nie członkowie płacą o 30% drożej.

Omawiano także sprawę sprowadzenia zboża do siewu i postanowiono sprowadzać zboże wspólnie, a zgłaszać się zawczasu do Prezesa albo sekretarza.

Następnie podaje przewodniczący do wiadomości, że Rada Oddziału zajęła się w tym roku sprawą dostawy zboża do magazynu wojskowego i że wybrano komitet, którego prezesem jest Dr. Lisowiecki. Prosi obecnych ażeby z ofertą zgłoszili się do końca lipca, a włościan zaś, ażeby ile kto może przyłączyli się z dostawą zboża do większych włościan.

Po krótkiej dyskusji nad sprawą urzędzenia kursu kucia koni, uchwalono pozostawić decyzji Radzie Oddziału, kiedy i gdzie kurs taki ma być urządzony.

Nakoniec uchwalono udać się do Komitetu o wyjednanie u Rządu rozdawania w większej ilości ogierów po gminach na prywatne utrzymanie, a wszegółowości o wystaranie się jak najwięcej ogierów dla powiatów Jarosław Łańcut, bo w obydwu tych powiatach chów koni roboczych najbardziej jest zaniedbany.

Z Rady Oddziału Łańcut-Jarosław Tow. gosp.

KRONIKA.

Dostawy dla wojska. Intendatura korpusu II. w Przemyślu podaje do wiadomości wykaz zapotrzebowania żyta i owsa dla stacji: Przemyśl, Gródek, Jarosław, Łańcut, Rzeszów, Debica, Stryj i Sambor. Szczegółowy wykaz zapotrzebowania i warunki dostawy rozesłano do wszystkich towarzysz rolniczych.

Szczepienie ochronne przeciw węglikowi. Według doniesienia W. r. i land w. Ztg. udało się Dr. Pobernheim, docentowi

uniwersytetu w Halle, odkryć nowe serum przeciw węglikowi u bydła i owiec. Doświadczenia z szczepieniem ochronnem za pomocą tej surowicy przeprowadzono już od dwóch lat wszędzie tam, gdzie węglik występował sporadycznie lub epidemicznie. Obecnie skończono opracowanie materiału, jakiego dostarczyły te na wielką skalę prowadzone ścisłe doświadczenia, a rezultat ma być bardzo korzystny. Żadno ze zwierząt, którym zastrzyknięto surowicę nie padło na węglik, a gdzie tylko zastosowano szczepienie, umiono zarazę zupełnie.

Próby z szczepieniem surowicą przeciw węglikowi mają być również przeprowadzone w Austrii.

Towarzystwo Ogrodnicze w Tarnowie urządzi w dniach od 28-go września do 2-go października 1902 r. (włącznie) w ogrodzie miejskim w Tarnowie III. Wystawę sadowniczą.

Celem tej wystawy jest zaznajomienie szerszego ogółu z odmianami krajowymi, ze szczególniejszym uwzględnieniem hodowanych w powiecie tarnowskim i okolicznych, a przez to wzbudzenie zamiłowania do sadownictwa. Dalszem zadaniem tej wystawy jest zebranie materiału w odmianach owoców, c. m. odbicia narad nad wartością poszczególnych odmian, i ułożenie pewnego doboru odmian owoców na okręg tarnowski i najbliższe jego okolice.

Na wystawę dopuszczone będą owoce i ich przeroby, w ogóle wszystko co stoi w pewnym związku z sadownictwem. W wystawie może wziąć udział każdy, kto zgłosi się do Towarzystwa najpóźniej do 1-go września b. r. Po ogłoszeniu udziału w wystawie zostaną przesłane odpowiednie informacje, co do sposobu obsłania wystawy.

Podczas wystawy odbywać się będą demonstracje wyrobu win i suszenia owoców. W połączeniu z wystawą urządzony zostanie Targ owocowy. Do wzięcia udziału w targu należy zgłosić się najpóźniej do 20-go sierpnia b. r. poczem zostaną przesłane odpowiednie objaśnienia, co do sposobu obsłania targu.

Równocześnie z wystawą sadowniczą odbędzie się staraniem osobno zawiązanego komitetu wystawa drobiu, której program później ogłoszony zostanie.

Wszelkich informacjami udziela się w lokalu Towarzystwa, ulica Krakowska 1. 14.

Reforma studiów weterynarskich w Niemczech. Związkuwka rada niemiecka powzięła uchwałę postanawiającą, że do studiów weterynarskich będą na przyszłość dopuszczani w ogóle ci tylko uczniowie, którzy ukończyli gimnazjum lub szkołę realną. Postanowienie to wchodzi w życie z d. 1. kwietnia 1903 r.

Przyrząd do upinania i odpinania bydła. P. Juliusz Spanchel, slusarz w Schönlinde, w Czechach, przysłał do biura przyrząd do upinania bydła w stajni, przy którym w razie potrzeby, może być cała ława bydła w jednej chwili odpięta. — Cena jednej sztuki, przy większym odbiorze, 1 kor. 20 hel. — Sztuka wysyłana na model 1 kor. 60 hel. — Model jest w biurze do zobaczenia.

Rzecz wydaje się praktyczną podajemy więc to do wiadomości P. P. hodowców. (Sekcja I. hodowlana)

PYTANIA I ODPOWIEDZI.

Odpowiedź na pytanie 21. Jeżeli przedostatnią orkę dokonujemy na 3—4 tygodnie przed siewem oziminy, w takim razie w glebach średnio-więzłych, glinkowatych (lössowych) bardzo wskazany jest sposób podany w zapytaniu. — Mianowicie ormyz wedy rolę na 7—8 cali głęboko i natychmiast po orce bronujemy ciężkimi żelaznymi bronami. W razie jeżeli po bronie powstaną większe grudy, należy jeszcze na suchym czasie użyć ciężkiego pierścieniowego walca. Rola po kilkunastu dniach osiada i pokrywa się różnymi chwastami. — Na kilka dni przed siewem przerujemy rolę pługami wieloskibowymi, na głębokość 3—4 cali. — Ażeby rolę nie zanadto sproszkować należy po tej siewnej orce tylko raz albo dwa razy bronować w poprzek skib, poczem idzie siewnik rzędowy. — Według mgo doświadczenia oziminy, a z wlaszcza żyto, przy takiej uprawie daje znacznie wyższe plony i daleko jest odporniejsze na zimowe mrozy, niż przy zastosowaniu głębszej orki siewnej. — Powyższego sposobu nie można stosować w bardzo zaperzonej roli, gdzie perz należy niszczyć kilkoma płytszymi orkami. Jerzy Turnau.

Odpowiedź na pytanie 22. Przestrzeń zajęta przez jedną kopę zboża zależy od wielkości snopa. Powszechnie przyjmuje się przy dobrem i stojącym zbożu, że:

jedna kopa pszenicy lub żyta o wadze jednego snopa 10 do 7½ kg. zajmuje w stodole przestrzeń 8 względnie 6 metrów, jedna kopa owsa lub jęczmienia, o takiej samej wadze snopa, 7 względnie 5½ metrów kubicznych.

Przy zbożu poległym trzeba przyjąć przy takiej samej wadze snopa przestrzeń nieco większą, jak podane powyżej obliczenia, na odwrót przy zbożu lichem, cienkiem, przestrzenie stosunkowo mniejsze. (*Dublański kalendarz rolniczy*).

Pytanie 23. Czy pod jarą pszenicę dawać superfosfat, czy mączkę Thomasa jako nawóz w jesieni, czy też na wiosnę pod siew. *A. R.*

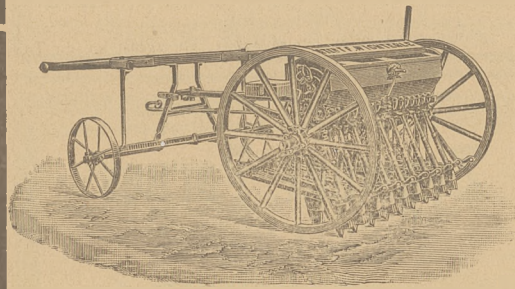
Wiadomości handlowe.

Lwów, 25. lipca 1902. Pszenica gotowa 9 00—9 25 na termin 6:75—7 00 żyto gotowe 7 40—7 60, na termin 5:50—5 75, owoce obrozy gotowy 8—8 25, na termin 5:25—6 00, jęczmień pastewny 6:25—6 50, brow. 6:75—7—, rzepak 10:25—10 50, nowy ———, lnianka ———, groch pastewny ———, do gotowania 9 00—12—, wyka 7—7 75, bobik 6 50—6 75, brączka 7—7 50, kukurudza nowa 6:25—6 40, stara ———, chmiel 7 50 ———, konieczyzna czerwona 35—40—, biała 40—45—, siewczka ———, tymotka ———, siewczka paritas Tarnopol gotowy 16—16 25 ekskontyngent 8—8 25.
Usposobienie słabe. Bank rolniczy we Lwowie.

Redaktor odpowiedzialny *Prof. Dr. Kazimierz Miczyński.*
Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.



Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszym piśmie powoływali się zawsze na „Rolnika“.



Austr. patent N. 1246. „Montania”. Węg. patent, N. 15053.

Szanowna firma

J. NEUBERGER i Sp. we Lwowie!

Z przyjemnością zaznaczam że siewniki „Montania” są tak pojedyncze jak żadne inne siewniki rządowe przytem tanie lekkie, łatwe do wyczyszczenia, sieją jednakowo z góry i do góry i zastępują przez to na największe polecenie. Z uszanowaniem

Zarząd gospodarczy klasztoru P. P. Norbertynek.
Władysław Jarecki.

Najwyższe odznaczenia od K. Tow. gosp. i Minist. roln. we Wiedniu, od Akademii wynal. w Paryżu od Dyrekcji dóbr Cesars. i od Krl. Węgierskich domen.

Wysiew wszystkich nasion za pomocą jednego wału i jednego trybu

Śniana. Niejednolita jazda i wstrząsanie bez wpływu, żaden regulator

Wichterlego siewniki uniwersalne

„MONTANIA”

polecają najtaniej

Sieją na równinach i pochylnościach. Lekki, silny, popodyjeży, tani.

J. Neuberger i Spa Lwów, Gródecka 53.

Opisy i cenniki darmo i oplatnie.

Młocarnia Claytona 6 konna kariat tarantas do sprzedania: Dwór Olesza Monasterzyska.

Wózki i szyny dla kolejki gospodarskiej tania do sprzedania. Zgłoszenia pod „Kolejka” do Administr. „Rolnika”. 1—3

Młocarnia zupełnie nowa nieużywana do sprzedania na dogodnych warunkach spłaty. Dwór Olesze poczta Monasterzyska. 1—3

Krowy do sprzedania w Sanżnikach p. Mościska 16 sztuk w wieku od 3—10 lat rasy krajowej. 1—3

Tryumf

galicyjskich stadnin za granicą.

Przy między narodowej jeździe o nagrodę w Turynie przypadły cztery pierwsze nagrody wyłącznie dla koni ze stadnin galicyjskich. Bliższe szczegóły o tych wyścigach znajdują się w ilustrowanym artykule w Nrze 56 „Wiener landwirtschaftliche Zeitung” z b. r. Pojedyncze numera po 25 halerzy. Abonament kwartalnie Koron 6, w Administracji: Wiedeń, I. Schauflegasse 6.

1—3

Lwowskie biuro handlowe
ul. Kościuszki L. 4.

wysprzedaje

po znacznie żniżonych cenach nieużywane stalowe

Plugi 1 skibowe Eberhardta.

Srutowniki Mayfarta.

Triery Heida.

dotarcza również

Wegiel kamienny

Sikawki i przybory pożarne.

8—12

Zarazem przedłożył p. Kozłowski wypracowany projekt ustawy przeciw fałszowaniu nawozów sztucznych, paszy i nasion. Projekt ten przydzielono prof. Pomorskiemu do przejżenia.

Po załatwieniu nareszcie kilku spraw bieżących zakończono posiedzenie.

Ogólne zgromadzenie członków oddziału Łańcut-Jarosław. Obecni JW Władysław Bzowski jako przewodniczący i 52 członków. Przewodniczący powitał zgromadzonych, wyrażając radość z powodu licznego zebrańia się członków, pomimo tak ważnych zajęć jakie długotrwała słońca spowodowała, osobliwie zaś, że włościanie są tak licznie reprezentowani. Wspomniałszy o gremialnem zwiędzeniu gospodarstwa rolnego p. Andrzeja Szylara, włościanina w Markowej, zachęca przewodniczący włościan do racjonalnego postępowania w gospodarstwie.

Przyjęto nowych członków, mianowicie, pp: Ks. Tryczyńskiego z Markowej, Aleksandra Dworskiego z Hawłowa, Eug. Matuzińskiego z Białobok, Jana Tworka z Gorliczyny.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego ogólnego zgromadzenia nastąpił wykład p. Andrzeja Mizury, wet. powiatowego, „O pomorze świń”. Prelegent wyłóżł najpierw jak należy rozumieć ustawę co do tej zarazy, potem mówił jak się tę chorobę rozpoznaje, dalej o zapobieżeniu zarazy, o postępowaniu z trzodą chlewną w czasie pomoru i o stosunkach handlowych. Po skończonym wykładzie interpelowano prelegenta w niektórych kwestiach, a poseł Włazowski dawał również wyjaśnienia co do ustawy o pomorze.

Następnie przyjęto sprawozdanie z wystawy konkursowej maszyn i narzędzi rolniczych, odbytej w dn. 30 kwietnia b. r. w Przeworku. Sprawozdawcą był p. Dąbrowski. Na wniosek sprawozdawcy uchwalono wystać pisma z podziękowaniem za gorliwe zajęcie się tą wystawą pp: staroście hr. Morsztynowi w Łańcutcie, p. Wł. Switalskiemu, burmistrzowi Łańcuta, i p. Hanuszowi, dyrektorowi cukrowni, — i podziękowano sprawozdawcy na wniosek przewodniczącego przez powstanie, który był sekretarzem komitetu wystawowego i duszą całej wystawy.

Omawiając sprawę nawozów sztucznych, przyjęto do wiadomości, że Rada oddziału a względnie komitet obrany z łona Rady Oddziału składający się z pp: Jerzego Turnaua, Terleckiego i Dr. Lisowieckiego, zajęł się sprawą sprowadzenia nawozów sztucznych dla członków i uzyskał 30% opustu u komitetu, p. Terlecki jako sprawozdawca Komitetu podaje bliższe wyjaśnienia pod tym względem i nadmieniał, że skład nawozów sztucznych będzie w Jarosławiu u Klecana, gdzie każdy z członków Tow. gosp. za okazaniem legitymacji, może dostać za gotówkę dowolną ilość nawozów sztucznych. Nie członkowie płacą o 30% drożej.

Omawiano także sprawę sprowadzenia zboża do siewu i postanowiono sprowadzać zboże wspólnie, a zgłaszać się zawczasu do Prezesa albo sekretarza.

Następnie podaje przewodniczący do wiadomości, że Rada Oddziału zajęła się w tym roku sprawą dostawy zboża do magazynu wojskowego i że wybrano komitet, którego prezesem jest Dr. Lisowiecki. Prosi obecnych ażeby z ofertą zgłosili się do końca lipca, a włościan zaś, ażeby ile kto może przyłączali się z dostawą zboża do większych właścicieli.

Po krótkiej dyskusji nad sprawą urzędzenia kursu kucia koni, uchwalono pozostawić decyzji Radzie Oddziału, kiedy i gdzie kurs taki ma być urządzony.

Nakoniec uchwalono udać się do Komitetu o wyjednanie u Rządu rozdawania w większej ilości ogierów po gminach na prywatne utrzymanie, a w szczególności o wystaranie się jak największej dla powiatów Jarosław Łańcut, bo w obydwu tych powiatach chów koni roboczych najbardziej jest zaniedbany.

Z Rady Oddziału Łańcut-Jarosław Tow. gosp.

KRONIKA.

Dostawy dla wojska. Intendatura korpusu II. w Przemyślu podaje do wiadomości wykaz zapotrzebowania żyta i owsa dla stacji: Przemyśl, Gródek, Jarosław, Łańcut, Rzeszów, Dębica, Stryj i Sambor. Szczegółowy wykaz zapotrzebowania i warunki dostawy rozesłano do wszystkich towarzysz rolniczych.

Szczepienie ochronne przeciw węglikowi. Według doniesienia W. r. i land w Ztg. udało się Dr. Pobernheim, docentowi

uniwersytetu w Halle, odkryć nowe serum przeciw węglikowi u bydła i owiec. Doświadczenia z szczepieniem ochronnem za pomocą tej surowicy przeprowadzono już od dwóch lat wszędzie tam, gdzie węglik występował sporadycznie lub epidemicznie. Obecnie skończono opracowanie materiału, jakiego dostarczyły te na wielką skalę prowadzone ściśle doświadczenia, a rezultat ma być bardzo korzystny. Żadno ze zwierząt, którym zastrzyknięto surowicę nie padło na węglik, a gdzie tylko zastosowano szczepienie, tłumiono zarazę zupełnie.

Próby z szczepieniem surowicy przeciw węglikowi mają być również przeprowadzone w Austrii.

Towarzystwo Ogrodnicze w Tarnowie urządzi w dniach od 28-go września do 2-go października 1902 r. (włącznie) w ogrodzie miejskim w Tarnowie III. Wystawę sadowniczą.

Celem tej wystawy jest zaznajomienie szerszego ogółu z odmianami krajowymi, ze szczególniejszym uwzględnieniem hodowanych w powiecie tarnowskim i okolicznych, a przez to rozbudzenie zamiłowania do sadownictwa. Dalszem zadaniem tej wystawy jest zebranie materiału w odmianach owoców, celem odbycia narad nad wartością poszczególnych odmian, i ułożenie pewnego doboru odmian owoców na okręg tarnowski i najbliższe jego okolice.

Na wystawę dopuszczone będą owoce i ich przeroby, w ogóle wszystko to, co stoi w pewnym związku z sadownictwem. W wystawie może wziąć udział każdy, kto zgłosi się do Towarzystwa najpóźniej do 1-go września b. r. Po zgłoszeniu udziału w wystawie zostaną przesłane odpowiednie informacje, co do sposobu obsłania wystawy.

Podczas wystawy odbywać się będą demonstracje wyrobu win i suszenia owoców. W połączeniu z wystawą urządzony zostanie Targ owocowy. Do wzięcia udziału w targu należy zgłosić się najpóźniej do 20-go sierpnia b. r. poczem zostaną przesłane odpowiednie objaśnienia, co do sposobu obsłania targu.

Równocześnie z wystawą sadowniczą odbędzie się staraniem osobno zawiązanego komitetu wystawa drobiu, której program później ogłoszony zostanie.

Wszelkich informacji udziela się w lokalu Towarzystwa, ulica Krakowska 1. 14.

Reforma studiów weterynarskich w Niemczech. Związkuwka rada niemiecka powzięła uchwałę postanawiającą, że do studiów weterynarskich będą na przyszłość dopuszczani w ogóle ci tylko uczniowie, którzy ukończyli gimnazjum lub szkołę realną. Postanowienie to wchodzi w życie z d. 1. kwietnia 1903 r.

Przyrząd do upinania i odpinania bydła. P. Juliusz Spanchel, slusarz w Schönlinde, w Czechach, przysłał do biura przyrząd do upinania bydła w stajni, przy którym w razie potrzeby, może być cała ława bydła w jednej chwili odpięta. — Cena jednej sztuki, przy większym odbiorze, 1 kor. 20 hel. — Sztuka wysyłana na model 1 kor. 60 hel. — Model jest w biurze do zobaczenia.

Rzecz wydaje się praktyczną podajemy więc to do wiadomości P. P. hodowców. (Sekcja I. hodowlana)

PYTANIA I ODPOWIEDZI.

Odpowiedź na pytanie 21. Jeżeli przedostatnią orkę dokonujemy na 3—4 tygodnie przed siewem oziminy, w takim razie w glebach średnio-więzłych, glinkowatych (lössowych) bardzo wskazany jest sposób podany w zapytaniu. — Mianowicie orzemy wtedy rolę na 7—8 cali głęboko i natychmiast po orce bronujemy ciężkimi żelaznymi bronami. W razie jeżeli po bronie powstana większe grudy, należy jeszcze na suchym czasie użyć ciężkiego pierścieniowego waleca. Rola po kilkunastu dniach osiada i pokrywa się różnymi chwastami. — Na kilka dni przed siewem przerujemy rolę pługami wieloskibowymi, na głębokość 3—4 cali. — Ażeby rolę nie zanadto sproszkować należy po tej siewnej orce tylko raz albo dwa razy bronować w poprzek skib, poczem idzie siewnik rzędowy. — Według mojego doświadczenia oziminy, a zwłaszcza żyto, przy takiej uprawie daje znacznie wyższe plony i daleko jest odporniejsze na zimowe mrozy, niż przy zastosowaniu głębszej orki siewnej. — Powyższego sposobu nie można stosować w bardzo zaperzonej roli, gdzie perz należy niszczyć kilkoma płytszemi orkami. Jerzy Turnau.

Odpowiedź na pytanie 22. Przestrzeń zajęta przez jedną kopę zboża zależy od wielkości snopa. Powszechnie przyjmuje się przy dobrem i stojącym zbożu, że:

jedna kopa pszenicy lub żyta o wadze jednego snopa 10 do 7½ kg. zajmuje w stodole przestrzeń 8 względnie 6 metrów, jedna kopa owsa lub jęczmienia, o takiej samej wadze snopa, 7 względnie 5½ metrów kubicznych.

Przy zbożu poległym trzeba przyjąć przy takiej samej wadze snopa przestrzeń nieco większą, jak podane powyżej obliczenia, na odwrót przy zbożu lichem, cienkim, przestrzenie stosunkowo mniejsze. (*Dublański kalendarz rolniczy*).

Pytanie 23. Czy pod jarą pszenicę dawać superfosfat, czy maczkę Thomasa jako nawóz w jesieni, czy też na wiosnę pod siew. *A. R.*

Wiadomości handlowe.

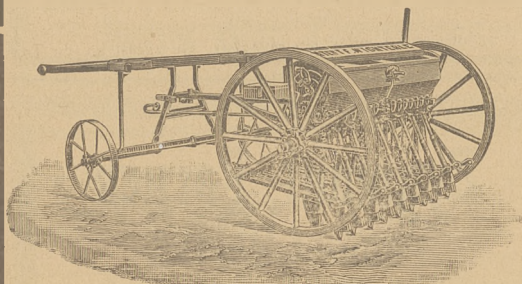
Lwów, 25. lipca 1902. Pszenica gotowa 9 00—9 25 na termin 6 75—7 00 żyto gotowe 7 40—7 60 na termin, 5 50—5 75, owies obrotowy gotowy 8—8 25 na termin, 5 25—6 00, jeźmień pastewny 6 25—6 50, brow. 6 75—7—, rzepak 10 25—10 50, nowy ———, mianka ———, groch pastewny ———, do gotowania 9 00—12—, wyka 7—7 75, bobik 6 50—6 75, bieżka 7—7 50, kukurudza nowa 6 25—6 40, stara ———, chwiel : 7½ kg. ———, konieczyna czerwona 35—40—, biała 40—45—, siewarka ———, tymotka ———, mirytus parvus Tainopol gotowy 16—16 25 ekskontyngent 8—8 25.

Uspokojenie słabe.

Bank rolniczy we Lwowie.

Redaktor odpowiedzialny *Prof. Dr. Kazimierz Mieczyski.*
Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszym piśmie powoływali się zawsze na „Rolnika“.



Austr. patent N. 1246.

„Montania“

Węg. patent, N. 15053.

Szanowna firma

J. NEUBERGER i Sp. we Lwowie!

Z przyjemnością zaznaczam że siewniki „Montania“ są tak pojedyncze jak żadne inne siewniki rządowe przytem tanie lekkie, łatwe do wyczyszczenia, siewa jednakowo z góry i do góry i zasługują przez to na największe polecenie. Z uwagowaniem

Zarząd gospodarczy klasztoru P. P. Norbertynek.
Władysław Jarecki.

Najwyższe odznaczenia od Ck. Tow. gosp. i Minist. roln. w Wiedniu, od Akademii winał. w Paryżu od Dyrekcji dóbr Cesars. i od Król. Węgierskich domen.

Wyciwnę wszystkich nasion za pomocą jednego wału i jednego trybu

Niejednolitość jazdy i wstrząsania bez wpływu, żaden regulatork

Wiohterlego siewniki uniwersalne

„MONTANIA“

polecają

najtaniej

Siewa na równinach i pochyłościach.

Lekki, silny, pojedynczy, tani.

J. Neuberger i Spa Lwów, Gródecka 53.

Opisy i cenniki darmo i oplatnie.

Młocarnia Claytona 6 konna kierat tarantas do sprzedania: Dwór Olesza Monasteryjska.

Wózki i szyny dla koleżki gospodarskiej tania do sprzedania. Zgłoszenia pod „Kolejka“ do Administr. „Rolnika“. 1—3

Młocarnia zupełnie nowa nieużywana do sprzedania na dogodnych warunkach spłaty. Dwór Olesza poczta Motasterzyjska. 1—3

Krowy do sprzedania w Sanonikach p. Mościska 16 sztuk w wieku od 3—10 lat rasy krajowej. 1—3

Tryumf

galicyjskich stadnin za granicą.

Przy między narodowej jeździe o nagrodę w Turynie przypały cztery pierwsze nagrody wyłącznie dla koni ze stadnin galicyjskich. Bliższe szczegóły o tych wyścigach znajdują się w ilustrowanym artykule w Nrze 56 „Wiener landwirtschaftliche Zeitung“ z b. r. Pojedyncze numera po 25 halerzy. Abonament kwartalnie Koron 6, w Administracji: Wiedeń, I. Schauflegasse 6.

1—3

Lwowskie biuro handlowe ul. Kościuszki L. 4.

wysprzedaje

po znacznie żniżonych cenach nieużywane stalowe

Plugi 1 skibowe Eberhardta.
Srutowniki Mayfarta.
Triery Heida.

dotarcza również

Węgiel kamienny
Sikawki i przybory pożarne.

8—12

Twoje świnie

stają się mięsistymi grubymi i tłustymi, mięso ich będzie smaczniejsze, jeżeli domieszasz do ich karmy proszek doktora Trankoczego



już po użyciu jednej paczki skutek staje się widoczny. 1 pakiet z opisem sposobu użycia kosztuje 50 halerzy 5 pakietów 2 kor. Do nabycia u każdego kupa, jeżeli nie to poczta z apteki Trankoczego w Laibach (Krajinie). Przez tę samą aptekę sprowadzić również można Doktora Trankoczego wybrane krople na żółdki, odpowiadające poprzedniemu kroplom Mariacełkiem Balsam, Gorzki li-kier żółdkowy. Wina ziołowe etc. flakon po 40 halerzy, 6 flaszek 2 kor. **Pigulki** przeczyszczające pudełko 42 hal. 6 pudełek 2 kor. 10 hal. **Syrop ziołowy** na kaszel płuć, i piersi flaszka po 1 kor. 12 hal. 6 flaszek 5 kor. Srodek do nacierania na podagę i rwanie 1 flakon 1 koronę, 6 flakonów 4 kor. 50 hal. **Tinktura na nagniotki** flakon 80 hal. 6 flakonów 3 kor. 50 hal. Przeczyszczające herbaty pakiet po 1 kor. 5 pakietów 4 kor. Godziennie wpływają listy dziękczynne, także od Doktorów chwalejąc ten srodek.

4-24

ADAM OŻAROWSKI w Strzałkach,

poczta i stacya kolei **Bóbrka**

poleca do siewu znane w kraju i zagranicą wypróbowane dorodne i pewne, odmiany zbóż ozimych własnego chowu i znakomitych hodowców zagranicznych.

Zyto »Petkuskie«, drugi zbiór reprodukcji oryginalnego nasienia Lochowa z Petkus odmiany Nr. 7. niezaprzczenie najplenniejsze i najwytrzymalsze na zimę ze wszystkich dotąd istniejących kulturowych odmian żyta, słoma bardzo tęga drobna o bardzo nisko osadzonem pierwszym kolanku i cudownie obsadzonych kwadratowych kłosach i przeslicznem ciężkiem zielonem ziarnie.

Zyto »Heines verbesserter Zeelaender« na grunta suchsze bardzo polecenia godna odmiana, drugi zbiór po oryginalnym nasieniu Heinego z Hadmersleben.

Pszenica »Ghirka bastardka«, ziarno grube czerwone wąsatka własnego chowu z roku 1902 regenerowana przez wybór kłosów w roku 1900, ogólnie znana w kraju i zagranicą i przez żadną inną odmianę dotąd ani co do wytrzymałości na zimę ani co do odporności przeciw rdzy na ciężkie mokre grunta nieprzepuszczalne.

Pszenica »Danusia« selekcya własnego chowu, gołka o olbrzymiej tęgiej słomie ziarno wielkie czerwone na grunta mokre i nieprzepuszczalne.

Pszenica selekcyjna »Blaga«, przesliczna gołka własnego chowu, słoma bardzo wielka i tęga, ziarno przesliczne jasno-bursztynowe, dojrzewa późno i nie łatwo się wysypuje, znakomitość w swoim rodzaju, połowa spodziewanego plonu tegorocznego już zamówiona.

Pszenica »Mold's reed prolific« bardzo ładna amerykańska gołka zupełnie aklimatyzowana.

Pszenica »Tryumf Podola« i wiele innych odmian w próbnej uprawie.

Ceny: 4 korony nad notowania Lwowskie w dniu zamówienia loco stacya kolei Bóbrka, używane worki 50 halerzy sztuka, dla włościac i Kółek rolniczych o 2 kor. taniej.

Pp. P. T. Rolników ostrzega się przed zakupnem mieszaniny bezwartościowej jaką niektórzy niestety rolnicy pod nazwą »Ghirki« mojej sprzedają, i upraszam o wczesne zamówienia, gdyż zamówienia po 15. sierpnia, jak co roku uwzględnione nie będą.

Pompy Wagi

wszystkich rodzajów dla domowego i publicznego użytku, dla gospodarstw, budowl i przemysłu.

nowych poprawnych konstrukcyi.

Wagi decymalne, centymalne, przemianowe i mostowe z drzewa i żelaza dla celów handlowych, fabrycznych, gospodarskich i innych.

Towarzystwo komandytowe dla fabrykacyi pomp, maszyn, kurków, pip, rur, węży gumowych i konopnych.

W. Garwens, Wiedeń

I. Schwarzenbergstrasse 6. I. Wallfischgasse 14.

Katalogi gratis i franco, do nabycia we wszystkich składach maszyn, u pompiarzy, etc. — Żądać Garwensa: Pompy i Wagi.

Zygmunt Parnes

Podwołoczyska

filia we Lwowie ul. Grodecka l. 30.

Poleca jako jeneralny reprezentant na Galicyę i Bukowinę: patentowane garnitury młocarniane parowe, żniwiarki, żniwiarko-wiązalki, kosiarki słynnej fabryki maszyn

Królewsko-węgierskiej kolei państwowej w Budapeszcie,

plugi jak i wszelkie narzędzia rolnicze wszechświatowej sławy fabryki

Rudolfa Bächera w Rudnicach,

jak również siewniki specjalnej fabryki

Fr. Melichara w Brandeis.

Cenniki przesyłam na życzenie darmo i oplatnie.

W Hulezu

o. p. Loco, stacya kolei Beż, jest na sprzedaż używany siewnik rzędowy fabryki Claytona i Shuttlewortha za 100 zł. W ehlewni zarodowej pełnej krwi Yorkshir są na sprzedaż knurki i loszki w różnym wieku; zaś za obory zarodowej pół krwi Simentalskiej 7 jałówek roczne, półtoraroczne i dwuletnie po cenie 30 et. za kilo żywej wagi. Blizsza wiadomośc u zarządu dóbr.

Poszukuje

miejsca jako zarządcę majątku, gospodarz z ukończoną szkołą Czernichowską, bardzo zdolny, z najlepszymi rekomendacyami obeznany ze wszystkimi gałęziami gospodarstwa. Żonaty. Wiadomośc i wszelkie informacye u paca Jana Zakrzewskiego inspektora c. k. Tow. Gosp. Lwów, Słowackiego 8.

Dom dla Ziemi.

Dom dla Ziemi.

Plugi sackowskie, brony pat. Laake, siewniki pat. Zimmerman, kieraty, młocarnie, młynki

E. Kühne, Moson

Motory „GNOM“ benzynowe

Żniwiarko-wiązalki, żniwiarki i kosiarki

Mc. Cormick.

Garnitry **NICHOLSON** parowe.

Maszyny **BOLTEGO** do sycia mat.

Mleczarstwo **JURANY** Separatory

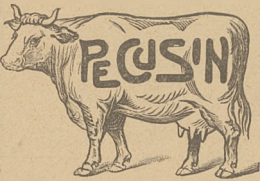
Największy w kraju SKŁAD NASION.

Dom dla Ziemi.

Dom dla Ziemi.



Dośkonaty środek do tuczenia świń.



PECUSIN wyborny środek tuczający. Dodatek pokarmowy dla wszystkich zwierząt domowych koni, buhai, wołów, cieląt, owiec.

świń, kóz, osłów, psów, i drobin. Jeden pakiet pół kg. **1 K.** Cztery próbnic pakiety franko 4 K.

FABRYKA PORKINA

Wiedeń IX. Bleichergasse 6.

Składy w Galicyi: Jonasz Sprechmann w Jarosławiu, Samuel Schnurr w Limanowy, Markus Munderer w Keszowie, Andrychów Józef Sowiński, Jakób Meclner, Chybi Chabówka Maurycy Schwarz, Czemirowe Schmidt i Fontin, Dądzice Bracia Nitsch, Kępy Stanisław Halatek, Lwów Apteka P. Mikolacha i Alojzy Jübner, Miłówka B. Galler, Marów E. Glatsmann, Nowy Sącz S. Kwicinski, Nowy Targ J. Mastbaum i S. Teicher, Oświęcim Fanny Matyskiewicz, Stryj Ignacy Knaut, Rajsz Jakób Klappholz, Tartaków Marcin Pirnik, Wadowice Jan Pohl, Markus Statter Zakopane Calvaria Jacob Altermat, Brody Julius Landawi, Tarnopol Simon Ratzenstein.

Do rychłej dostawy.

TOMASINA to jest żużle Thomasa prawdziwe z najściślejszą gwarancją a) niskoprocentowe z 13 proc. do 14 proc. b) wysokoprocentowe z 18 proc. do 21 proc. kwasu fosforowego zupełnie to jest 100 proc. lub 80 proc. rozpuszczalnego w kwasie cytr.

Wszelkie superfosfaty 16 do 20 proc. Maczki kiestne preparowane i parzone z przyznaniem dogodnego kredytu i b opustu kasowego i prawa analizy kontrolnej po cenach najniższych w warunkach mojego katalogu rolniczego który przesyłam darmo i oplatnie.

Dom rolniczo - produkcyjny. Ernest Bahlsen w Krakowie. Biuro dla zamówień, ul. Karłowicza 1. 21. 1-4

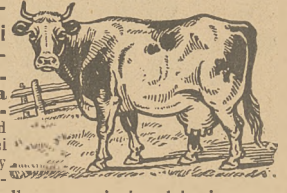
Jęczmień ozimy sprzedaje Zarząd dóbr Uniż p. Czernielce ze zbioru tegorocznego do siewu po 17 kor. za 100 kg. loco stacya ketejowa Buczacz. 1-3

Do sprzedania całe urządzenie tartaku bez turbiny, prawie zupełnie nowe — dwie tokarnie nie używana piła do cieciga, do rożka nowa, czarna lakierowana. Zarząd dóbr Kurzany poczta Załozce. 1-3

W zarządzie dóbr Tłumaczek w Tłumaczu. 1-5

8 złotych, 19 srebrnych medali, 30 dyplomów honorowych i uznania.

Kwizdy ---
--- Korneuburski
prosek do paszy -



Weterin-djetyczny środek dla koni, byłka rogatego i owiec. Od 50 lat w większej części stajen używany, przy braku chęci do jedzenia, ziem trawieniu, dla poprawienia mleka i pomnożenia wydajności u krów. Cena za 1/4 pudełko kor. 1-40 za 1/2 pud 70 hel. Prawdziwy tylko z powyższą marką, ochronną, do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryac

Skład główny

Franciszek Jan Kwizda

c. k. austr.-węg., król. rumuński i ks. bułgarski dostawca dworu Aptekarz obwodowy w Kornenburg pod Wiedniem.



Najlepsze i najbardziej polecenia godne są dzisiaj Kosiarki, Żniwiarki i Wiązalki „Buckeye“

fabryki **Aultman, Miller & Co. w Akron, Ohio, U. S. A.**

Zalety: nader prosta konstrukcja, najlepsze materiały, najstaranniejsze wykonanie, zupełne zrównoważenie (zbalansowanie) maszyn, dlatego lekkie, spokojny pochod i zupełne uzyskanie siły pociągowej.

Wyłączne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę oraz Składy komisowe posiada

Związek handl. Kółek roln.

w **Krakowie** ulica Piłarska 1. 4. w **Lwowie** ul. Kopernika 1. 2.

Wszystkie maszyny i części zapasowe zawsze na składzie! — Polskie ilustrowane katalogi darmo i oplatnie. 9-12



JÓZEF FRIEDLAENDER

Wiedeń XX Dresdenstrasse 42-46. 14-16

S. A. Bubera Synowie

Lwów
Grodzka 20

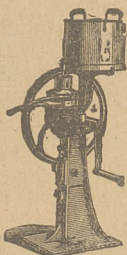
polecają

jako wyłączni reprezentanci:

Wszelkie przyrządy potrzebne w gospodarstwie mleczarskim szwedzkiego Tow. akc.

Alfa Separator

800 pierwszych nagród
„Grand Prix“ w Paryżu.



- Wirówki - - - -
- Maśnice - - - -
- Wygniatacze - -
- Oziębiacze - - -
- Podgrzewacze - -
- Stągwie - - - -
- Konwie - - - -

Zakładanie zupełnych mleczarni parowych i ręcznych.

Najlepsze użytkowanie mleka, największy wydatek masła i najlepsze masło są tylko wtedy możliwe, jeżeli się odziedziczya śmietankę z mleka zapomocą centryfugi

Alfa - Separator



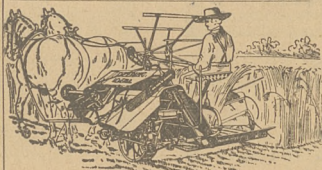
Wszelkie motory, maszyny rolnicze i mleczarskie i części składowe zawsze na składzie.
Katalogi, cenniki i objaśnienia darmo i opłatnie.

Słynne patentowane garnitury młocarniane parowe i wszelkie maszyny rolnicze

HOFHERRA i SYHRANTZA
Wiedeń - Budapeszt.

Plugi i siewniki

Rudolfa Sacka
Lipsk-Plagwitz („Grand Prix“).



Zniwiarko-wiązaki „Ideal“ lekkości w robocie

DEERING-Harvester Comp.
w Chicago („Grand Prix“).

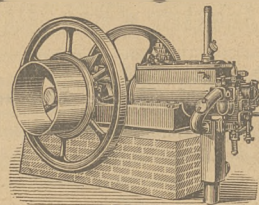
Wyroby Deeringa, które na ostatniej paryskiej wystawie z pomiędzy wszystkich innych uznane zostały za najlepsze i wyszczególnione najwyższymi odznaczeniami, cieszą się wielkim rozpowszechnieniem w Królestwie Polskim, a żniwiarki tegoż w kraju odznaczone zostały przy próbie w Żurawicy dolnej na polach J. O. Ks. Sapiehy w r. 1900 najwyższą nagrodą. v. Rolnik Nr. 50. 15. XII. 1900.

Benzynowe, Naftowe, Spirytusowe

Motory i lokomobile

Tow. akc.

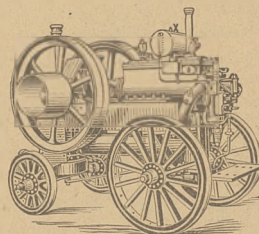
Marienfelde.



Odnaczone dyplomem honorowym Tow. gosp. czeskiego w Pradze w maju 1901.

Zupełne bezpieczeństwo przed eksplozją. Gotowość ruchu w ciągu 10 minut.

Fabryka ta zatrudnia przeszło 1000 robotników i dostarczyła już zwyż 3000 lokomobil wyłącznie do celów rolniczych.



KOMITET C. K. GAL. TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO
we Lwowie, ul. Słowackiego 8

sprowadza dla członków swoich

wszelkie nawozy sztuczne
wedle warunków specjalnego cennika.

Rabaty przyznane Komitetowi przez fabryki przy odbiorze wielkiej ilości nawozów rozdziela się z końcem roku pomiędzy odbiorców.